

Wokół spraw wyborczych

W poniedziałek, 5 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rady Miejskiej PRON, podczas którego podsumowano stan przygotowań do wyborów do Sejmu PRL. Ustalono, iż kampania wyborcza w naszym mieście przebiega zgodnie z kalendarzem wyborczym. Następnie przewodniczący Rady Miejskiej, Stanisław Czyż przypomniał zebrany plan i zadania konsultacyjnego zebrania konsultacyjnego z kandydatami na kandydatów na posłów, które ma się odbyć w czwartek, 15 sierpnia w kinie „Lot”. Uczestniczyć w nim będą wyborcy ze Świdnika oraz gminy Glusk i Wólka Lubelska. Gospodarzem obywatelskiego spotkania konsultacyjnego będzie Rada Miejska PRON w Świdniku. W okręgu lubelskim odbędzie się 25 takich spotkań.

Prezydium zapoznalo się także z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 9 lipca br. w sprawie przyjęcia kierunków zmierzających do poprawy pracy placówek służby zdrowia w naszym mieście.

Dyskutowano też o potrzebie tworzenia ogniw PRON w zakładach pracy i instytucjach.

Z kolei naczelnik miasta, Stanisław Kucharuk poinformował, że przygotowane zostały materiały informacyjne dotyczące oceny i realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych podczas ubiegłorocznej kampanii wyborczej do rad narodowych i samorządów mieszkańców oraz przedstawił zamierzenia w zakresie rozwoju miasta na lata 1986-90.

9 lipca br. podczas wspólnej sesji Miejskiej Rady Narodowej i

Prezydium Rady Miejskiej PRON podjęta została uchwała w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Naczelnik miasta działając w oparciu o tę uchwałę i ordynację wyborczą powołał w lipcu Miejskie Biuro Wyborcze, pełnomocników z ramienia UM na poszczególne obwody głosowania (po 3 osoby na każdy obwód) oraz ustalony został podstawowy program prac przygotowawczych związanych z wyborami. Natomiast uchwałą Prezydium MRN z 25 lipca br. utworzono w Świdniku 14 obwodów głosowania, ustalono ich granice, numery i siedziby obwodowych komisji wyborczych. Aktualnie trwa ustalanie składów osobowych obwodowych komisji wyborczych, które po konsultacji z RM PRON zostaną zatwierdzone na najbliższym posiedzeniu Prezydium MRN.

(al)

Dlaczego modernizacja „jedynki“?

Rozwój przedsiębiorstwa podyktowany planowanym uruchomieniem seryjnej produkcji śmigłowca „Sokół” przyczynił się do powstania w zakładzie koncepcji modernizacji i rozwoju WSK do 1990 roku. Problemem tym zajęła się między innymi służba techniczna, szefostwo produkcji lotniczej oraz pionierzy NT i NP. Koordynatorem i współtwórcą tej koncepcji jest zastępca głównego technologa, mgr inż. ROMAN SOPINSKI. Koncepcja modernizacji i rozwoju zakładu została zaaprobowana przez organ doradczy kierownictwa WSK — Radę Techniczno-Ekonomiczną przedsiębiorstwa, której przewodniczy dyrektor techniczny mgr inż. KAZIMIERZ PIETRZYK.

(Dokończenie na str. 3)

Nad wodą...



Fot.: D. Misztal

Rozmowa z Wiesławem Ferencem

Festiwal pokoju i młodości

Od 27 lipca do 3 sierpnia br. odbył się w Moskwie XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jednym z uczestników festiwalu był pracownik WSK, członek zakładowej organizacji ZSMP, Wiesław Ferenc.

— Jak zakwalifikował się do grona uczestników festiwalu?

■ Zarząd Zakładowy ZSMP w maju br. zgłosił moją kandydaturę do ZW ZSMP, gdzie zostałem zakwalifikowany na wyjazd do Moskwy w grupie turystycznej. W sumie z województwa lubelskiego na festiwal wyjechało 21 osób, w tym 13 w grupie turystycznej i 8 w oficjalnej delegacji.

— Jakże organizacje wysłały swoich przedstawicieli na moskiewski festiwal?

■ W gronie tych 21 osób byli członkowie ZSMP, ZMW, SZSP, i ZHP.

— Czy mógłbyś przypomnieć cel festiwalu?

■ XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów był przede wszystkim wielką manifestacją popierającą wszystkie siły pokojowe na świecie. Blisko 60-tysięczna grupa

młodych ludzi ze 150 krajów i 5 kontynentów przyjechała do Moskwy, aby wyrazić swoje poparcie dla życia w pokoju, szeroko rozumianej współpracy międzynarodowej i wzajemnego poszanowania narodów.

Osobiście uczestniczyłem w dwóch wiecach — potępiającym zbrodnie faszyzmu w czasie II wojny światowej i wiecu solidarnościowym z narodem Namibii. Brałem też udział w kilku spotkaniach międzynarodowych. Między innymi z młodzieżą wietnamską, radziecką i mongolską.

— Jaka była atmosfera tych wieców?

■ Bardzo gorąca i podniosła. Wśród uczestników obserwowano się powagę i wiarę w szlachetność głoszonych haseł. W czasie każdego wiecu wśród młodych ludzi widać było wielką solidarność. Po-

(Dokończenie na str. 3)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 31 (761)

15 sierpnia 1985 r.

Cena 5 zł

„Sokół” w Związku Radzieckim

Kolejny sprawdzian z wynikiem pozytywnym

W Państwowym Instytucie Naukowo-Badawczym Lotnictwa Cywilnego „Sokół” przeszedł wstępne próby, które miały na celu określenie podstawowych charakterystyk lotno-technicznych na zgodność z Warunkami Technicznymi. Zakończyły się one wynikiem pozytywnym.

Po wstępnych próbach w Mo-

skwie, w maju w Baku rozpoczęły się próby fabryczne w skrajnych warunkach eksploatacji, jakie stwarza bliskość Morza Kaspijskiego; w wysokich temperaturach od 29 do 35°C i przy silnych wiatrach wiejących z prędkościami od 4 do 25 m/s (90 km/h — to w Polsce wiatr halny). Górna granica jest ważna ponieważ właśnie przy takiej prędkości wiatru śmigłowiec „Sokół” może jeszcze startować.

Program prób był obszerny i obejmował sprawdzenie obciążeń

dzo wysokich temperaturach rzędu 40 do 50°C i w wysokich górach. Zdejmowane będą charakterystyki startów i lądowań na lotniskach płaskich i pochyłych.

Wybiegając nieco w przyszłość, w grudniu wysłany zostanie jeden Związku Radzieckiego jeszcze jeden śmigłowiec, wyposażony w polsko-radziecką aparaturę pomiarową. Poddawany będzie próbom fabrycznym w skrajnych warunkach eksploatacji i próbom państw-

(Dokończenie na str. 2)

Święto latawca

Po raz kolejny przygotowują się do święta latawca spółdzielcy. Zawody centralne odbędą się w październiku w Olsztynie. Udział w zawodach zapewni zwycięstwo w eliminacjach wojewódzkich. Podobnie jak w latach ubiegłych rozpoczęły się już przygotowania.

PSS „Społem” wspólnie z Aeroklubem uruchomiły dla dzieci i młodzieży do lat 16 punkt budowy latawców. W sierpniu w ośrodku Praktyczna Pani w każdej środę w godzinach od 17.00 do 19.00 prowadzone będą zajęcia.

Natomiast we wrześniu odbywać się będą we wtorki i środy również w tych samych godzinach. Kurs odbywać się będzie pod okiem instruktora W. Starobrata, który wprowadzi młodzież w tajniki tej dziedziny lotnictwa.

2-miesięczne przygotowanie zakończone zostanie zawodami miejscowymi, które rozegrane zostaną w II klasach latawców płaskich i skrzynekowych w dniach 21-22 września.

Zawody rozegrane będą w dwu kategoriach, otwartej i zamkniętej. W kategorii otwartej może brać udział młodzież powyżej lat 16.

Jak już pisałem, najlepsi zakwalifikowani zostaną do udziału w zawodach wojewódzkich, które odbędą się w październiku.

Dla przypomnienia podam, że ubiegłoroczna zawody wojewódzkie wygrał nasz reprezentant, który na eliminacjach centralnych zajął 8 miejsce. Może w tym roku będzie lepiej, czego życzymy zawodnikom.



poszczególnych zespołów śmigłowca oraz zapasów sterowania (zapasów wychylenia sterownic). Wykonywane były próby startów i lądowań z masą większą od dozwolonej w normalnej eksploatacji. Maksymalna masa startowa „Sokola” wynosi 6400 kg, a latał z 7500 kg. W warunkach Baku jest to możliwe, ponieważ silny wiatr zwiększa siłę ciągu wirnika.

Próby zakończyły się pod koniec lipca wynikiem pozytywnym. Przeszkolono do lotów „Sokołem” 8 pilotów radzieckich. W Baku z pilotem J. DYCZKOWSKIM latał Rozemjan IWCZENKO i POPOW.

W tej chwili trwają kolejne prace przygotowawcze przed rozpoczęciem następnych prób w Duszambie, w wysokich a nawet bar-

W piątą rocznicę porozumień sierpniowych

Pięć lat temu, na przełomie sierpnia i września 1980 roku, w Szczecinie i w Gdańsku — a nieco później w Jastrzębiu — komiśe rządowe podpisały porozumienia z reprezentacjami strajkujących załóg. Był to z dawna oczekiwany rezultat wielodniowych negocjacji. Negocjacji trudnych, w wielu momentach, zdawałoby się, wręcz beznadziejnych. A jednak kompromis nastąpił. Na Śląsku i na Wybrzeżu powiadano wówczas: „nie ma zwycięzców i zwyciężonych, bo zwyciężył interes narodowy”. No, cóż — ładnie to się mówiło, lecz niebawem przecież o-

kazało się, że pewni ludzie, podziwiancy się, pod robotniczymi przedstawicielami, chcą wykorzystać porozumienia do własnych politycznych celów. Oni właśnie, od samego początku, traktowali umowy społeczne jako pierwszy etap „zwycięstwa społeczeństwa nad władzą”. Przy czym, przez „społeczeństwo” rozumieli samych siebie. Była to już czysta polityka.

Rząd podpisał porozumienia i szczerze pragnął się z nich wywiązać. Mimo, że z góry było wiadomo, iż pewne postulaty znajdują się na granicy możliwości wyzerczanej strajkami i trwającym już kryzysem gospodarki. Mimo, że w nie mniejszym stopniu było jasne, że realizacja wszystkich postulatów jest realna tylko z wyjątkiem udziałem całego społeczeństwa.

— Ta wola i stanowisko rządu, by

inżynierów — konstruktorów, a tym samym całego zaplecza badawczo-konstrukcyjnego i przygotowania produkcji, poprzez komputeryzację i automatyzację informacji, jest więc nieunikniona.

Biorąc pod uwagę tylko dwa kryteria, mające zasadniczy wpływ na ocenę etapu opracowania i wdrożenia nowej konstrukcji: czas i jakość, dochodzi się do wniosku, że skrócenie czasu poprzez zwiększenie liczby ludzi jest podejściem ekstensywnym, istnieje też przecież ekstremum, którego przekroczenie nie przynosi już dalej spodziewanych efektów (okończenie na str. 2)

Nie moda lecz konieczność

Kierunek — komputeryzacja

Automatyzacja a raczej komputeryzacja prac inżynierskich i konstrukcyjnych oraz automatyzacja obiegu informacji, to problemy, którymi coraz poważniej zajmują się przedsiębiorstwa. Wiele osób — z różnych powodów — twierdzi, że nie jest to sprawa dnia dzisiejszego. Jednak gospodarka, administracja a i również nauka oczekują na nowe, informacyjne narzędzia pracy. Od XIX wieku, dzięki technicznemu uzbrojeniu pracy i automatyzacji, wydajność pracy pracownika z bezpośredniej produkcji wzrosła kilkaset razy, gdy inżyniera tylko około 30 proc. Potrzeba zwiększenia wydajności

dopełnić litery sierpniowych porozumień, nie zmieniły się nigdy. Nawet wówczas, gdy rozpoczęły się festiwale i pikniki strajkowe. Gdy zaczął się ustawiczny atak na państwo ze strony coraz bardziej aktywnych sił antysocjalistycznych. Gdy pogłębiał się gospodarczy i społeczny kryzys. Nawet wtedy, gdy dla ratowania Polski przed anarchią i upadkiem — wprowadzony został w całym kraju stan wojenny.

Większość postulatów została w ciągu minionych 5 lat spełniona. Inne czekają na możliwość realizacji. Na przekór politykiom i gracjom politycznym — duch porozumień sierpniowych jest obecnie wszędzie, we wszystkich ważniejszych posunięciach i postanowieniach władzy. Socjalistyczna, demokratyczna odnowa jest oczy-

(Dokończenie na str. 3)

PERSONALIA

Z dniem 1.08.85 kierownikiem działu kosztów i obrachunków został Adam Waryszak

„Sokol” w Związku Radzieckim

Kolejny sprawdzian z wynikiem pozytywnym

(Dokończenie ze str. 1)

wowym. Działania te mają przyspieszyć certyfikację „Sokola”.
Natomiast w przyszłym roku rozpoczną się próby śmigłowca z do-

celowym wyposażeniem pokładowym. Jak z tego widać prace nad wdrożeniem „Sokola” do produkcji seryjnej przebiegają pomyślnie, bez poważniejszych zakłóceń. (as)

Prasa światowa o „Sokole”

Pomiędzy Bellem a Pumą

Z coraz większym zainteresowaniem i to nie tylko państw socjalistycznych spotyka się śmigłowiec „Sokol”. We francuskim czasopiśmie „Air and Cosmos” nr 1050 z 25 maja 1985 roku ukazał się artykuł „WSK-PZL Swidnik: 1 helikopter V-3 „Sokol” pourra operer sous tous les climats” (Śmigłowiec „Sokol” do eksploatacji we wszystkich strefach klimatycznych). Rozpoczyna się on od informacji o próbach śmigłowca w Związku Radzieckim.

„Państwowy Naukowo-Badawczy Instytut Lotnictwa Cywilnego ZSRR” miesiąc temu przystąpił do prób śmigłowca W-3 „Sokol” skonstruowanego i wykonanego w Polsce w WSK PZL Swidnik. Próby te według informacji Agencji TASS poprzedzają wykorzystanie tego śmigłowca na wielką skalę we wszystkich strefach klimatycznych ZSRR.

Dalej autor przypomina efekty współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego pomiędzy ZSRR i Polską: Mi-1, Mi-2 i „Sokola” skonstruowanego przez zespół pod kierownictwem inż. Stanisława Kamińskiego. „W-3 przypomina Mi-2, ale jest znacznie większy (masa maksymalna wynosi 6,4 tony przy 3,7 dla Mi-2) posiada większą moc (2x870 KM, Mi-2 — 2x450) i jest bardziej nowoczesny”. Potem następują wzięte opisy techniczne podzespołów śmigłowca: głowicy, wirnika, łopaty i śmigła ogonowego. Autor przypomina także podstawowe dane techniczne: wymiary, rodzaj napędu, masy, prędkości, zasięgi.

W zakończeniu artykułu czytamy: „Mała „Puma”. Śmigłowiec dzięki swoim wymiarom i masie plasuje się między „Bellem 412 a „Pumą” Aerospatial, jednak ma znacznie mniejszą moc silników. „Puma” jest zresztą o wiele szybsza. Przypominamy parametry „Pumy”, której produkcja została zakończona, wyparta przez „Super

Pumę”: wirnik również 4-łopatowy (średnica 15 m), masa pustego śmigłowca od 3,6 do 3,7 tony, maksymalna od 7,4 tony dla ostatnich wersji. Maksymalna prędkość przelotowa 260 do 270 km/h dla silników Turbomeca Turmo IV po 1600 KM”.

Dla przypomnienia prędkość maksymalna „Sokola” jest niewiele mniejsza od „Pumy” ale moc silników aż o 1200 KM mniejsza.

O naszym śmigłowcu, tym razem niezbyt rzetelnie, pisze także amerykański miesięcznik „Aviation week and space technology” z 3 czerwca 1985 roku w artykule „Soviet Civil Aviation Agency Test Polish Sokol helicopter”. Autor publikacji nie ustrzegł się kilku błędów pisząc między innymi: „Śmigłowiec ten (Sokol) jest cięższą wersją polskiego śmigłowca PZL Swidnik Mi-2 (Kania), budowanego w Polsce przy wykorzystaniu technologii biura projektowego Mila i z udziałem firmy Allison Div. of General Motors, która dostarcza silniki turbino-we Allison 250-C26B. Śmigłowiec Kania jest ulepszoną wersją W-3, a silniki Allisona zostały zastąpione przez dwa turbino-we PZL-10W”.

Jak widać autor dokładnie poplątał wszystkie śmigłowce. W dalszej części podał, że „Sokol” ma wysokość przelotową 5 tys. metrów, co jest absolutnym nieporozumieniem, ponieważ na takiej wysokości przelotowej nie latają żadne śmigłowce. W zakończeniu napisał: „Sokol” jest trzecim śmigłowcem opracowanym i skonstruowanym w Polsce jako część radziecko-polskich zadań w dziedzinie lotnictwa cywilnego”. Prościej było napisać, że jest trzecim śmigłowcem produkowanym w Polsce. Jak widać zainteresowanie naszym wyrobem należy doceniać, lecz rzetelność informacji przede wszystkim. (as)

śmigłowcowych na świecie. Przy opracowywaniu konstrukcji śmigłowca „Sikorski” S-75, który jest wersją likawitową S-76 (najlepszego śmigłowca tej firmy) pracowało 81 skomputeryzowanych stanowisk pracy konstruktora.
Pewna namiastka wspomagania komputerowego istnieje w obszarze badań naziemnych i w locie. Gdyby informacje nie zapisywano na taśmach magnetycznych, lecz

na oscylografiach ABM, które rejestrują przebiegi parametrów na papierze światłoczułym, to przy obróbce filmów należałoby zatrudnić „armię” ludzi. W tym wycieku liczy się przede wszystkim czas. Komputer, w czasie lotu śmigłowca, daje obraz przebiegu rejestrowanych parametrów. Tak więc istnieje możliwość inżynierii w próbę w każdej chwili lotu. Za tym kryje się także bezpieczeństwo latańia, a więc czynnik choć niewymierny to jednak bardzo istotny. W tym właśnie kierunku mierzący firmy śmigłowcowe, samolotowe. My odstawiliśmy od czołwki i musimy w szybkim tempie odrabiać zaległości. Istnieje także presja innowacyjna, a koncepcja komputerowego wspomagania wynika między innymi z koncepcji rozwojowej przedsiębiorstwa o typowo lotniczej produkcji.

Przed drzwiami Dyrektora siedzą dwaj mężczyźni. Tu odbędzie się przesłuchanie winnych i świadków. Na mój widok, a właściwie magnetofonu przerywają rozmowę między sobą. Są zdenerwowani i przęci.

Godzina dziewiąta.
Komisja w komplecie. Uczestniczę w przesłuchaniach. Jako pierwszy zeznaje poszkodowany Grzegorz P.: — Wracając z toalety na swoje stanowisko pracy, zostałem zatrzymany przez majstra. Rozmawialiśmy chwilę. Ja kucnałem. W momencie gdy chciałem się podnieść poczułem, tym razem mocniej uderzenie w prawy bark. Zauważyłem, że i majster leży. Uderzyłem o drzwi przewracając... Niestety sam już nie mógłem wstać. Czulem mocny ból kręgosłupa...

Kłós pomógł mi wstać. Przyjechało pogotowie udzielając mi pomocy lekarskiej. Później pojechałem do szpitala... miałem ogromne szczęście... że drzwi się otworzyły...

Mówi szybko, z przejęciem, a w oczach pozostał mój strach... i na pewno wielkie przeżycie...

Józef M. poszkodowany (majster): — Nikt się nie spodziewał, że może się w tym czasie coś wydarzyć, gdyż staliśmy przy zamkniętych drzwiach. Kierowcę wózka i wózek przez cały czas obserwowałem. Gdy wózek ruszył do przodu, potem do tyłu, wydawało mi się nawet, że się zatrzymał. Nagle jednak bardzo szybko zerwał się w naszą stronę i uderzył Grzegorza B. Ten przewrócił się. Usiłowałem odciągnąć go ze strefy zagrożenia... Wówczas i ja straciłem równowagę... runąłem jak długi. Całe szczęście, że otworzyły się drzwi... Naś odrzuciło na bok, a wózek przejechał pędem zatrzymując się na pojemnikach...

„Miejsce naszej rozmowy” z Grzegorzem M. wydawało mi się ze wszech miar bezpieczne. Po pierwsze, jest to miejsce przeznaczone na zapalenie w przerwie papierosa. Po drugie drogą tą nie przejeżdżają wózki platformowe. A poza tym, kierowca robił manewr dużo dalej od nas. I jak to się stało... sam nie wiem... Wydaje mi się, że to błąd w sztuce prowadzenia pojazdu...

Pociera obandażowaną rękę, jakby czuł ból... — To było szczęście w nieszczęściu... dodaje. W zakładzie pracuję 28 lat, ale to pierwszy mój wypadek... Kręci nerwowo głową, jakby szukał w myślach odpowiedzi...

Obecne techniki prac konstrukcyjno-badawczych — o czym była mowa wcześniej — są przestarzałe i mało efektywne. Opierają się o stwierdzenie w Zakładzie Badawczo-Rozwojowym wypracowane koncepcje informacyjnej dla procesów wspomagania projektowania i wytwarzania, która ma być oparta na kilku poziomach.

Pierwszy poziom — to centrum — które spinać będzie w całość system informacyjny a także będzie bazą danych dla pionu tech-

nicznego WSK. Musi to być sprzęt o dużej mocy obliczeniowej (duża pamięć i szybkość). Drugi — środki techniczne dla biur konstrukcyjnych, które również umożliwią automatyzację procesu wykonywania dokumentacji (zestawień do zamówień, kompletacji, specyfikacji, dokumentacji warsztatowej i rysunkowej), dokumentacji opisowo-skoplowanej — duża ilość rysunków perspektywicznych i złożeniowych.

Wyposażenie w taki sprzęt powoduje, że w perspektywie wyeliminowane byłoby z biur deski kreślarskie, co dla wielu osób, z branży konstrukcyjnej również, stałoby się wielkim zaskoczeniem. Propozycje zmierzają w tym kierunku, by komputerowy sprzęt kreślący imitował deskę.

Niższy poziom — to już konstruktor, który pracować będzie na

Wypadek

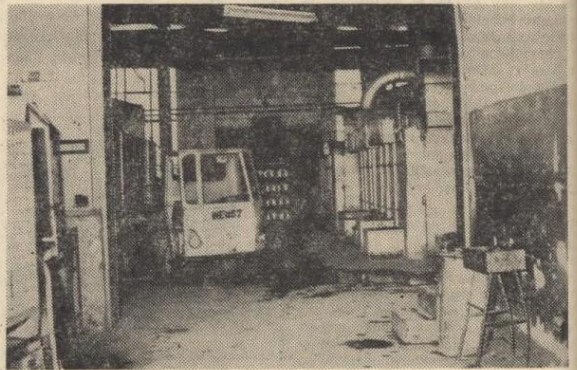
Janusz O. — kierowca wózka. Zaskakuje mnie młodzieńką sylwetką. Z wypiekami na twarzy siada na krześle...

— Podjeżdżałem, by rozładować wózek. Było tam bardzo ciasno. Kierowca z „widłaka” powiedział abym cofnął nieco stojący obok wózek, który tarasował nam przejazd. Wsiadłem więc — kluczyki były pozostawione w stacyjce przez kierowcę który odszedł. — Uruchomiłem wózek i wolniutko cofałem... Nie wiem sam jak to się stało... Chciałem zahamować, nacisnąłem pedał, a wózek zerwał się jak oszalały... nie wiedziałem

Przesłuchanie trwa.

Dział szkolenia sugerował się posiadaniem prawa jazdy przez Janusza O. Lekarz i psycholog też jakoś precyzyjnie datę urodzenia Mistrza — ba, wiedział, że jest to młody pracownik, ale przecież miał pozwolenie...

Janusz O. nie mógł nie wykonać poleceń przełożonych. Też chciał mieć premie... Zresztą jego zachowanie i wygląd rąk sprawiają, że nie należy do obiboków... W drugiej części przesłuchań padają najczęściej słowa: sugerowano się, zapomniano, przeoczono.



Zdjęcie zrobione parę minut po wypadku. Wózek stoi w miejscu z którego miał być wycofany a w rezultacie pojechał do przodu uderzając w stojących ludzi

Fot.: K. Majkowska

co robić... czułem jak uderzam wózkami w stojących ludzi... Usłyszałem tylko huk... zatrzymałem się... aż na pojemnikach w drugiej hali...

Jest rozkojarzony. Opowiadając uśmiecha się. Nie wytrzymuję i pytam: Dlaczego się pan śmieje? — ?... sam nie wiem co mam z sobą zrobić...

Ile ma pan lat? — pytam z niedowierzaniem.
— ?... nie mam jeszcze osiemnastu...

Skończyło się to szczęśliwie dla wszystkich. Jaka nauka z tego dla pana?

— ...dla mnie? ...już nigdy nie siądę na wózek... nawet jak nie wiem kto mi karze...

Oczy nabiegły mu łzami...

„Nie mam jeszcze osiemnastu lat” — zawtórowali w myślach wszyscy...

minikomputerach i komputerach indywidualnych (PC) oraz kalkulatorach. Będzie on miał przed sobą ekran z terminalem i urządzenie graficzne. Minikomputery służące będą do obliczeń na mniejszą skalę, będzie ich można używać jako końcówek inteligentnych dla uzyskania informacji z bazy danych, do kontaktowania się między komputerami.

Wizja jest, tylko co ze sprzętem? Tym trudniejsza do stworzenia, gdyż w kraju nie ma wzorca. Centrum będzie pracować na sprzę-

wszystkie elementy śmigłowca należy rozrysować w podziale 1:1. Będzie możliwość automatycznego przygotowania technologii i programów dla obrabiarek sterowanych numerycznie, które będą wykonywały detale prototypowe i maloseryjne.

Chcąc wchodzić w komputeryzację, informatyzację należy przebudować świadomość, dokonać zmian organizacyjnych. Era suwaków logarytmicznych, które zalegają półki magazynów i nikt nie wie co z nimi zrobić oraz kalkulatorów „Bolek” czy „Lolek”, które — nie wiadomo dlaczego zaliczono do materiałów biurowych, kończy się. Należy zlikwidować ograniczenia administracyjne, wynikające z tego sprawozdawczości GUS, dla którego wykorzystanie komputera ocenia się na podstawie zapisów w dzienniku ewidencyjnym, a nie efektów jego stosowania. Konstruktor nie zawsze będzie wykorzystywał komputer przez 8 godzin pracy, ale powinien mieć do niego dostęp w każdej chwili by sprawdzić swoją koncepcję. Wbrew temu co twierdzą niektórzy, dla efektywnego stosowania komputerowego wspomagania projektowania i wytwarzania potrzebny jest kilkopozomowy system, w tym także ten najniższy z dobrym wielodziałalnym kalkulatorem, a nie jeden minikomputer. Postęp to uświadomiona konieczność.

A. Ślepiak

Nie moda lecz konieczność

(Dokończenie ze str. 1)

chicznych i organizacyjnych. Obecnie przy pomocy kalkulatora nie można rozwiązywać skomplikowanych zagadnień, z zakresu aeromechaniki śmigłowca czy wytrzymałości konstrukcji, zagadnień optymalizacyjnych — rozważać w krótkim czasie wielu koncepcji, powiedzieć ponad trzech. Taka jest wydajność intelektualna konstruktora. Standard, typu deska kreślarska, ołówki, tusz to przy obecnym poziomie rewolucji informacyjnej — anachronizm, zwłaszcza gdy takich wielkość jak masa elementów konstrukcji śmigłowca, objętości, sztywności czy położenia środków ciężkości konstruktora nie powinien obliczać, gdyż zrobi to komputer. Współczesne systemy komputerowe umożliwiają wyświetlanie na ekranach wszystkich rzutów części czy fragmentów konstrukcji a także obrazu przestrzennego. Do takiego modelu można przykładać siły, mierzyć odkształcenia i w każdej chwili otrzymać wyniki a także dokument w postaci rysunku czy też specyfikacji. Nie tylko w WSK, ale w kraju około 90 proc. dokumentacji wykonywana jest ręcznie, w tuszu.

Komputerowe wspomaganie konstruowania i wytwarzania, bo takie określenie jest bardziej adekwatne niż komputeryzacja prac, to obecnie nie moda lecz konieczność, zwłaszcza jeżeli chcemy być nadal w gronie 11 liczących się firm

ROZMOWA Z WIESŁAWEM FERENCEM

Festiwal pokoju i młodości

(Dokończenie ze str. 1)

nych manifestacji podczas festiwalu odbyło się 57. A organizowano je w różnych miejscach gminy Kraju Rad. Między innymi w Parku im. M. Gorkiego i w parku, gdzie znajduje się wystawa o ognie i technice narodów ZSRR na stadionach. Liczne spotkania odbywały się w klubach poszczególnych delegacji.

Jak porozumiewaliście się między sobą?
 Wielu uczestników festiwalu mówiło język rosyjski. Było więc to z tym udogodnieniem. Ponadto zebrała grupa miała swojego pilotażowca.
 Czemu służyły spotkania w klubach?
 Przed wszystkim bliższemu poznaniu się. Wymienialiśmy też między sobą doświadczenia z prac w organizacjach młodzieżowych, dyskutowaliśmy o problemach młodych ludzi w innych krajach. Między innymi od Wietnamczyków dowiedzieliśmy się o tym jak przebiega odbudowa i rozbudowa ich kraju. Opowiadali nam o trudnościach gospodarczych, jakie jeszcze przeżywa naród wietnamski. Rozmów z młodymi Wietnamczykami, którzy przeżyli koszmar

wojny dowiedzieliśmy się jak drogi jest dla nich pokój oraz jak bardzo cieszą się z zjednoczenia kraju. Widać u nich wielki entuzjazm do pracy i budowania nowego porządku w swojej ojczyźnie. Nicco inny natomiast charakter miały rozmowy z młodymi Nikaraguanczykami. W ich kraju obecnie jest napięta sytuacja. Amerykanie ciągle ingerują w ich wewnętrzne sprawy. Często odbywa się to przy użyciu siły.

Dość sympatyczne spotkanie mieliśmy także z młodymi ludźmi z Radzieckiej Republiki Kazachstanu, którzy sporo opowiadali nam o swoim kraju, kulturze, obyczajach, sytuacji młodzieży i w ogóle o osiągnięciach. Z rozmów tych dowiedzieliśmy się, że młodzi ludzie z Kazachstanu, Wietnamu, Nikaragui i innych państw dużo wiedzą o Polsce, o naszych trudnościach i powodzeniach — i że wszyscy są zdania, iż Polacy swoje problemy powinni rozwiązywać sami.

— Jakże imprezy oprócz wieców organizowano w czasie festiwalu?

— Oprócz licznych wieców, manifestacji i spotkań odbyło się mnóstwo towarzyskich spotkań sportowych, w czasie których prócz rozgrywek, reprezentacje poszczególnych państw prezentowały swoje

sparty narodowe. I tu muszę się pochwalić, że zaprezentowane przez nas ringo spotkało się z największym zainteresowaniem. Zorganizowano też bieg pokoju i bieg na miłą festiwalową wynoszącą 1985 metrów. Ponadto uczestniczyliśmy w rozmaitych koncertach, z których na długo pozostanie mi w pamięci koncert pieśni politycznej w wykonaniu emigrantów chilijskich. Sporo imprez odbyło się w klubie polskim, gdzie występowali nasi artyści estradowi. Ponadto zwiedziliśmy zabytki w Moskwie łącznie z Mauzoleum W. I. Lenina oraz Leningradu.

— Jak stolica ZSRR była przygotowana do przyjęcia festiwalowych gości?

— Znakomicie. Pomimo iż jest to olbrzymie miasto, do którego na okres festiwalu zjechało wiele tysięcy gości w ogóle nie odczuwaliśmy się tłoku. Każdy uczestnik otrzymał plan miasta i metra. Zreszta komunikacja była świetnie zorganizowana. Wszelkie przejażdżki odbywały się szybko i sprawnie. Czasu przeznaczanego na spotkania i wiece nikt nie marnował. Dlatego moskiewski festiwal zaliczyć trzeba do najbardziej udanych i pożytecznych.

Rozmawiał A. Lysakowski

Budżet, wydatki, ceny

Tradycyjnie od paru lat na początku każdego drugiego półrocza przedstawiane są społeczeństwu dwie kompleksowe oceny stanu gospodarki. Jedna dotyczy bieżącego roku. Jest nią oczywiście komunikat GUS o wynikach uzyskanych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy. Drugiej dokonuje Sejm przy okazji udzielania rządowi absolutorium. Jest to rozliczenie i ocena jego działań w roku minionym. Te dwa tegoroczne dokumenty mają więc wiele cech wspólnych, umożliwiających pełniejsze zorientowanie się w sytuacji gospodarczej kraju. Jaka więc ona jest obecnie?

W roku minionym budżet państwa był nadal — jak się to potocznie mówi — dziurawy. Wydatki przewyższyły wpływy. I okazuje się, że ten ubiegłoroczny deficyt był nawet wyższy niż w roku 1983. Od paru lat deficyt budżetowy jest planowany. By zdobyć pieniądze na rosnące wydatki rząd co roku pożyczka odpowiednie kwoty w Narodowym Banku. Ale jak długo można tak postępować? Przecież możliwości wierzytela są też ograniczone. A drukowanie banknotów bez pokrycia w przyroście produkcji, w dostawach na rynek to znakomita pożywka dla inflacji, z którą tak ciężko sobie radzimy.

Gdzie szukać wyjścia z tej sytuacji? Posłowie powiedzieli jasno — trzeba rozwijać produkcję i jednocześnie konsekwentnie porządkować jej stronę finansową — dotacje, podatki, zasady tworzenia cen. No cóż nie pierwszy raz słyszymy to zalecenie. Łatwiej je sformułować, znacznie trudniej

wprowadzić w życie. Ale trzeba to robić. Nie ma innego wyjścia, innego sposobu zaprowadzenia zdrowego ładu w finansach kraju, w budżetach poszczególnych zakładów oraz w budżetach domowych.

Trudno oczywiście w tak krótkim czasie omówić dokładnie wszystkie te nielatywne sprawy. Dlatego zachęcam do spokojnej lektury ostatnich sprawozdań Sejmu. A może warto główne ich wątki przedstawić na zebraniu partyjnym czy związkowym? Nawet po zakończeniu urlopowego szczytu. Będą ciągle aktualne. Na zakończenie przytoczę fragment wystąpienia prezesa Najwyższej Izby Kontroli, generała Tadeusza Hupałowskiego. Powiedział on m.in., że ubiegłoroczny wzrost wartości sprzedaży produkcji przemysłowej tylko w około jednej czwartej wynika z fizycznego jej zwiększenia, w trzech czwartych był następstwem zwykłej cen. W ponad czterdziestu czterech procentach badanych kalkulacji stwierdzono naruszenie obowiązujących przepisów. Do głównych przyczyn ujawnionych nieprawidłowości zalicza NIK choćby uzyskania nienależnych korzyści przez producentów ale także nieznaną prawo w tej dziedzinie.

Wypada się raczej zgodzić z taką oceną przyczyn drożyzny. Ale jednocześnie jest się nad czym zastanowić. Wyciągnąć praktyczne wnioski. Zwalaszcza dziś, kiedy formuluje się w zakładach plany działania na rok przyszły.

A. Trawińska

Naczelno modernizacja „jedynek”?

(Dokończenie ze str. 1)

Effektem działania, poprzedzonego gruntowną analizą wszystkich aspektów sprawy jest program kompleksowego rozwoju całego zakładu, w tym również przebudowa wydziałów produkcyjnych w hali 4.

Zgodnie z opracowanym harmonogramem przebudowy „jedynek”, w hali tej wyprawdany zostanie wydział 020 wraz z hartownią TN, wydział 060, szestostwo TN, komórka zaplecza techniczno-planistycznego i przeniesione zostaną do nowego wybudowanej hali B-126. Na miejsce część wydziału 270 i polewoznio do obiektu B-3. Powierzchnia produkcyjna otrzymana po tych wydziałach zostanie zagospodarowana dla potrzeb wydziałów obróbki skrawaniem i innych.

Rozpoczęta już modernizacja ha-productyjnej nr 1 nie jest przezwem działania „sztuki dla sztuki”, lecz efektem wielu przemyslowych i analiz. Fakt uczestniczenia przedsiębiorstwa w światowym wyścigu techniki, doskonalenia i rozwoju produkcji lotniczej zmusił odpowiednio służby w przedsiębiorstwie do przeprowadzenia tych zmian. W efekcie tego działania stworzone zostaną warunki dla wprowadzenia w życie nowoczesnych technologii i organizacji produkcji.

Istotnym czynnikiem mobilizującym do podjęcia tych prac jest aktualna sytuacja na światowym rynku śmigłowcowym. Zagraniczne przedsiębiorstwa wytwarzające ten sprzęt coraz śmielej wkraczają na polski rynek zbytu. Aby same wyrobby nadal znajdowały nabywców muszą być dla nich konkurencyjne. Unowocześnienie produkcji musi się jednak odbywać w sposób konsekwentny i zorganizowany. W ramach obecnej modernizacji jest więc między innymi komputeryzacja prac planistycznych, wdrożenie nowych technik wytwarzania, opracowanie i wdrożenie nowych form organizacji produkcji. Nie jest wykluczone, że w przyszłości zakład będzie musiał zakupić nowe linie sterowane komputerowo.

Jak wiadomo w pięciolatek 1986-1990 w kraju ma być przeprowadzony intensywny rozwój komputeryzacji i reorganizacji. Wytwarzanie w Wytwórni asortyment wyrobów oraz ich złożoność sprawiają, że technika komputerowa już obecnie jest niezbędna w planowaniu produkcji, z której korzystać będzie nie tylko szestostwo produkcji i planowanie operatywne, ale także planowanie wydziałowe. Dlatego też w zakładzie tr-

wają przygotowania do wdrożenia takiego systemu. Pamiętać jednocześnie należy, iż realizacja produkcji śmigłowców Mi-2, „Sokół” a w następnej kolejności Kani, odbywać się będzie przy obecnym stanie zatrudnienia. Dlatego niezwykle ważna jest lokalizacja produkcji w zakładzie. Jednym z takich kompleksowych działań będzie właśnie koncentracja wszystkich wydziałów obróbki mechanicznej w hali B-1. Pozwoli to na zmniejszenie do minimum transportu we-wnętrznego, przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy, wytwarzania większej ilości asortymentu części lotniczych, wprowadzenia nowego systemu planowania, zwiększenia ilości i rodzajów stanowisk obróbkowych i montażowych. Stworzy to również możliwość zapewnienia większej ilości powierzchni manipulacyjno-obróbkowych w rozdzielniach i magazynach.

Przy obecnej lokalizacji wydziałów produkcyjnych i innych komórek organizacyjnych (rozdzielnie wypożyczalnie itp.) nie ma żadnej możliwości zwiększenia tej powierzchni. Po modernizacji szereg wydziałów a szczególnie rozdzielnie zostaną usytuowane bliżej bram wjazdowych, co pozwoli na znaczne usprawnienie transportu, a tym samym poprawi się jego jakość, bezpieczeństwo pracy i czystość wydziałów.

WSK jako nowoczesny zakład produkcyjny musi dbać nie tylko o nowoczesną produkcję, obrabiarkami i urządzeniami ale również o estetykę i funkcjonalność stanowisk pracy i wydziałów, efektem czego będzie poprawa jakości wytwarzania wyrobów jak również operatywność zakładu. Ponadto zgodnie z założeniami NPSG przedsiębiorstwo nasze zobligowane jest do systematycznego rozwoju produkcji powiększania eksportu i specjalizacji. Osiągnięcie tego przy tradycyjnym sposobie zarządzania i wytwarzania byłoby praktycznie niemożliwe.

Zaplanowana modernizacja jest przedsięwzięciem kosztownym lecz koniecznym. Przeprowadzenie proponowanych zmian jednak znacznie poprawi organizację produkcji a więc przyniesie to wymierne korzyści, które w niedługim czasie zrównoważą koszty poniesione na tę przebudowę. Niemniej istotnym czynnikiem skłaniającym do podjęcia tego zadania były zaistniałe obecnie dogodne warunki do przeprowadzenia takiej operacji i uporządkowania organizacji produkcji w obiekcie B-1.

(Dokończenie ze str. 1)

wystym faktem w naszym życiu. Faktem są też wszelkie realne zapisy w porozumieniach. Nierealne — jak na przykład sprawa mieszkań dla każdej rodziny — muszą, niestety, poczekać.

Dziś, w pięć lat po Sierpniu, na porozumieniu musimy patrzeć innym okiem. Bez emocji i zacietrzewienia — za to z gospodarską tro-

W 5 rocznicę porozumień sierpniowych

ską i odpowiedzialnością Polaków. Porozumienia są ciągle aktualne, lecz — żebyśmy nie budowali zamków na lodzie — to co zostało uzgodnione w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, wymaga ponownej analizy i refleksji. W interesie samych porozumień — i w interesie nas wszystkich.

TOMASZ PERSIDOK



List przysłała do nas uczestniczka kolonii w Gdańsku-Oliwie.

„Serdeczne podziękowanie chciałabym złożyć, za zorganizowanie tak wspaniałych kolonii w Gdańsku-Oliwie. Kolonia położona była w cudownym miejscu w otoczeniu przeszlicznego parku, w którym mogliśmy przebywać. Wspaniałe było wyżywienie na kolonii. Umożliwiona była kąpiel w morzu pod okiem kolonijnego ratownika...”
 Dalej w liście znajdują się podziękowania dla kierowniczki kolonii, instruktorów, wychowawców, którzy byli organizatorami wielu atrakcyjnych zabaw. List kończy się zdaniem: „...W dzień odjazdu kolonia pływała we łzach kolonistów, którzy z przyjemnością pozostali by dłużej. Z wielkim smutkiem i łezką w oku pożegnaliśmy się z kolonią, Oliwą, całym Wybrzeżem. Kolonie były naprawdę udane. Wierzę, że jeszcze się takie powtórzą”.

Z poważaniem kolonistka

Katarzyna Kozłowska

Miło czytać takie listy.

CO PISZĄ INNI

MARYNARZE NIE UMIEJĄ PLYWAC...

Przy okazji roztrząsania na łamach prasy okoliczności katastrofy „Kudowy” i „Buska” okazało się, że mamy źle wyszkolonych ludzi, którzy nie umieją np. zejść po linie, nie potrafią chodzić po sztorcmapie, nie wiedzą jak zawiązać węzeł. Niektórzy marynarze uhonorowani tytuła-

mi „międzynarodowych ratowników morskich” nie potrafili przepłynąć paru metrów, Ton!

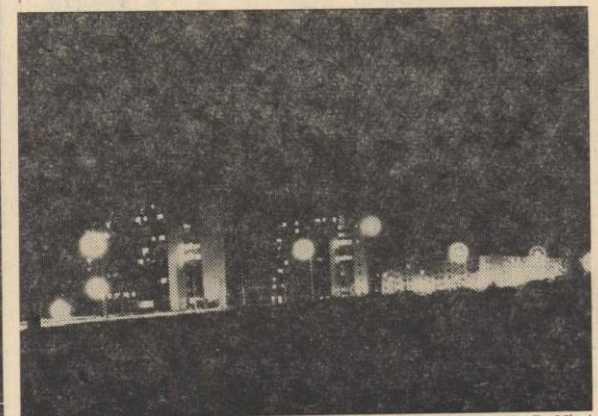
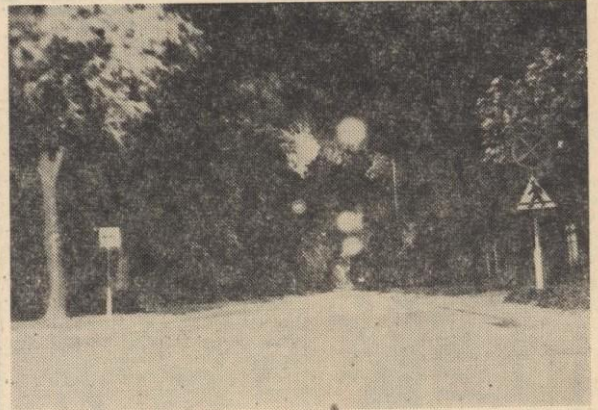
(„Przegląd Techn.”)

SZCZYT

Gdzieś na świecie w restauracjach obsługują gości specjalnie skonstruowane roboty — kelnerzy. Szczyt naszych marzeń technicznych: skonstruować kotlet schabowy.

(„Szpilki”)

ŚWIDNIK NOCĄ



Fot.: D. Misztal

Fortuna kołem się toczy

Pierwsi przychodzą w porze „Teieranka”. Reszta trochę później. Pierwsze rozdania są przed jedenastą. Emeryci-amatorzy grają po pięć dych. To znaczy pięćdziesiąt za „tysiąc” i po pięćdziesiąt za każdą „bombkę”. Emeryci „z zacieciem” grają „sto na sto”. Zawodowcy mają stawkę ustaloną na złotych dwieście. Przy czterech grających i średniej ilości „bombek” (albo jak kto woli wpadek) wysokość wygranej waha się od kilkuset do półtora tysiąca złotych. Rozgrywane są również „single”. Tu stawka wynosi pięć stów. Za mniej po prostu nie opłaca się tasować i rozdawać kart, przy dwóch graczech. Nie jest więc prawdą, że na centralnym placu miasta funkcjonuje kasyno gry. Nikt tu fortuny jeszcze nie zbil. Z pogawędki z jednym z graczy-amatorów wynioskowałem, że dla jednych

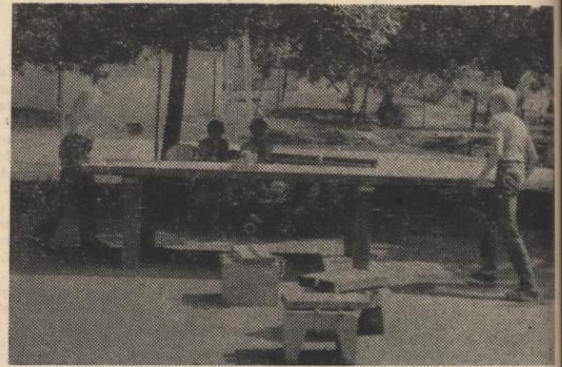
(głównie emeryci) jest to jedna z niewielu dostępnych w mieście rozrywek (niestety!); dla innych — godzina spędzona na świeżym powietrzu. Bez szkody dla zdrowia. Ponoć z reguły także bez szkody dla budżetu domowego. Na stoliku warszawowym grozgroz pojawia się również. Wysokość stawki? Od pięćdziesiąt do stu złotych za partycję. Nikt podobno jeszcze do domu po warszawach bez portek nie wracał. Czasem trafi się okazja — tzw. jeleń, który „podpuszczony” przez rutyniarzy zostawi parę groszy i to wszystko. Grają i szachliści. Ci akurat najrzadziej. Zwykle po amatorsku, chociaż kiedy po obu stronach szachownicy leży po słówce (podobno) lepiej się gra. Jest motywacja...

Kolektura TOTO mieści się przy ul. Buczka. Obok kiosku z lodami.

mi. W sezonie letnim właśnie ten drugi obiekt cieszy się większym zainteresowaniem. Chociaż... jak dowiedzieliśmy się od pracownika kolektury dla „zawodowców” nie ma przerwy letniej. Tuż przed naszą wizytą jeden ze stałych graczy zainwestował w „małego” i „ekspres” około 10 tysięcy złotych. Jest takich wielu. Co ciekawe z reguły wkład się zwraca w podobnej kwocie. W kolekturze 10/72 najwyższą wygraną podczas tegorocznej kanikuli było 30 tys. złotych. Trafił się i milion ale przed dwoma laty. Ostatnia większa wygrana w naszym mieście trafiła się w kiosku pod zegarem. A tak w ogóle to graczy wzięli na dwa wakacyjne miesiące zyczajnie wolnel

(ie)

ŁĄTO W MIEŚCIE



Fot.: W. Wawrzyniak

Kolonie w Świdniku

Warto odnotować, że również Świdnik stał się miejscem kolonijnym dla młodzieży z innych miast. Między innymi w Szkole Podstawowej nr 1 mieściła się w lipcu kolonia letnia zdrowotna dla 101 dzieci z niedowagą, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki TP w Lublinie. W Szkole Podstawowej nr 4 zlokalizowano wypoczynek letni dla 120 dzieci z Grudziądza. Natomiast w SP nr 3 na obozie wypoczynkowym przebywa 108-osobowa grupa dzieci z NIE...

Jak wypoczywają spółdzielcy „Społem”?

2 mln złotych, tyle wynosi Zakładowy Fundusz Socjalny załogi PSS „Społem”. Niewielka to suma i trzeba było wielu zabiegów by w sposób właściwy rozplanować letni wypoczynek załogi. Sprawa nie jest łatwa ponieważ „Społem” nie posiada własnej bazy czasowej. W roku bieżącym zakupiono 17 skierowań do ośrodków czasowych nad morzem i 7 do miejscowości górskich. Nie jest to dużo i stanowi 1/4 zakupów w stosunku do lat ubiegłych. Powód w zasadzie jest jeden, wzrost cen za skierowania o ponad 100 proc. By jednak zapewnić jak naj-

większej liczbie pracowników możliwość wypoczynku, wykupiono 10 miejsc noclegowych w 3 domkach nad Jeziorem, Białym (bez wyżwienienia). Dodatkowo pracownicy korzystają z bazy namiotowej nad jeziorem Piaseczno, gdzie znajdują się namioty, sprzęt sportowy, kuchnia polowa. Posiadanie dobrze przygotowanej bazy namiotowej, umożliwia organizowanie wyjazdów sobotnio-niedzielnich, festynów rekreacyjnych. Dużą popularnością, jak wszędzie, cieszą się wczasy turystyczne, w tym roku wydano ponad 100 skierowań.

Choć kwota na wypoczynek nie jest duża, wygospodarowano fundusz na wypoczynek letni dla dzieci. Z obozów i kolonii skorzystało w roku bieżącym 47 osób. Dzieci spędzają wakacje w Gdyni, Poniatoławie, Osuch oraz w ramach wymiany beżdewizowej w Czechosłowacji.

Telefon 51-51 dzwoni

Zatelefonowała do redakcji mieszkałkowi przy ulicy M. C. Skłodowskiej 2, skarżąc się, że kierowcy parkują samochody tuż pod oknami. Mieszkania w tym bloku (na parterze, od strony hotelu „Zawisza”, są wykonane wyjątkowo nisko i przez nie docierają do mieszkań spaliny i hałas pracujących silników. To bardzo przeszkadza.

Podzielamy uwagi telefonicznej rozmówczyni i możemy jedynie prosić zmotoryzowanych mieszkańców, nie tylko tego bloku, lecz całego miasta, by nie hałasowali i nie „przegazowywali” silników. Zakaz zatrzymywania się — jak sugeruje rozmówczyni — ustawiono przy ulicy od strony bloku nie rozwiąże problemu, ponieważ w całym mieście brakuje miejsc do parkowania. (s)

Oszczędzajmy wodę

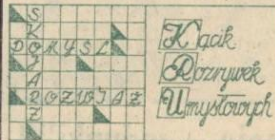
Zadzwoń do redakcji Kierowniczka Osiedla nr 1, K. Gorodnik. — Słuchajcie, mam do was prośbę. Chodzi o oszczędzanie wody. Mimo znacznej poprawy bilansu wody, nie jest do końca dobrze, w mieście nadal występuje jej deficyt. Trzeba wodę oszczędzać, jedną z metod jest likwidacja wszelkich przecieków. Zepsute spłuczki, ciekące krany, pochłaniają ogromne ilości wody, marnują ją. Mam zamiar przypomnieć ogłoszeniami w tablicach, o konieczności zgłaszania takich awarii. Dzwonię do was z prośbą o pomoc, zaapelujcie i wy do mieszkańców, by zgłaszali te wszystkie usterki. Czyta was tyle osób, może szybciej taka informacja dotrze do czytelników. Przyłączamy się do apelu, rzeczywście wodę trzeba oszczędzać, musi jej wystarczyć nie tylko dla nas. Sprawa nie dotyczy przecież tylko jednego osiedla, ale całego miasta, wszystkich mieszkańców.

Kino

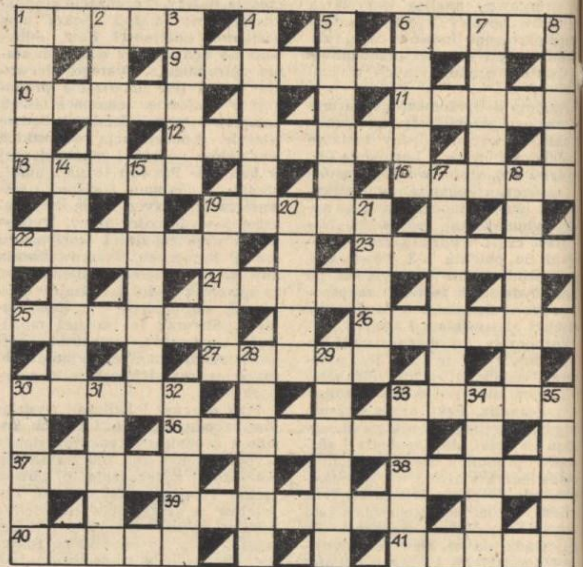
Repertuar od 15 do 22 sierpnia 1985 roku

Czwartek (15.08) i piątek (16.08) — 17.00 i 19.15 W starym dworku czyli Niepodległość Trójkatów, pol., (18 lat);
Sobota (17.08) — 17.00 Na straży swej stać będe, pol., (15 lat); — 19.15 W starym dworku, czyli Niepodległość Trójkatów, pol., (18 lat);
Niedziela (18.08) — 12.00 — Poranek, 17.00 i 19.15 E.T., USA, (bo);
Poniedziałek (19.08), wtorek (20.08) i środa (21.08) E.T., USA, (bo);
Czwartek (22.08) — 17.00 i 19.15 Spokojnie to tylko awaria, USA (15 lat).

Redaguje Andrzej Siepsiak



Krzyżówka



POZIOMO: 1) czamara 6) zamek błyskawiczny, 9) miś telewizyjny, 10) amortyzuje wstrząsy, 11) pelzka z nibynóżkami, 12) najwyższy szczyt Górców, 13) fiasko, 16) antonim degradacji, 19) grał Wokulskiego, 22) obelga, 23) czynność rolnika, 24) kłka, 25) przed winem, 26) duchowny bez pełnych święceń, 27) Lublin — Warszawa, 30) drzewce ze gmat, 33) wiatr podwrotnikowy, 36) gwarowo niepowodzenie, 37) pracownik portowy, 38) chwast, 39) podnieta, 40) ojczyzna naszego wieszczka, 41) krzyżacki.

PIONOWO: 1) owoc grochu, 2) carska, 3) mongolski namiot, 4) do wiła, 5) przyrządzona na ogniu, 6) prawdziwy rycerz był bez niej, 7) w Toruniu, 8) filmowe deszczulki, 14) biała komosa, 15) okrycie, 17) na Targach w Poznaniu, 18) zły los, 19) podpora stropu wyrobiska górniczego, 20) dostarcza sepił 21) cecha

mówcy, 28) rodzaj mięsa, 29) tłumaczy sny, 30) prezentuje ubiory, 31) kutwa w spódnicy, 32) na zakupy, 33) bat, 34) znany prezenter radiowy, 35) pieprzozjad.

B. Gwiazdowicz

Rozwiązanie zadania z „Głosu Świdnika” z 4 lipca 1985 roku.

POZIOMO: polnik, Menelek, arba, garig, Chartum, Ruanda, Negro, papier, sauna, nona, magnetofon, wyrotka, otrzewna, Saarland, aule, ikona, kanapa, macka, Skikda, Austria, trust, Line, łopotka, wirczyk.

PIONOWO: poganin, lironogy, Negros, karakurt, maca, Niasa lotki, Kamerun, dramet, pegah, kłedwa owca, Awarua, opal, Omaza, Kłedki, rzdokiew, noncjusz, saksaul, elastyk, amator, nasyp, pirat, sala.

HASŁO: Prawdziwa cnota nie wlaży do błota.

Okaleczono drzewa

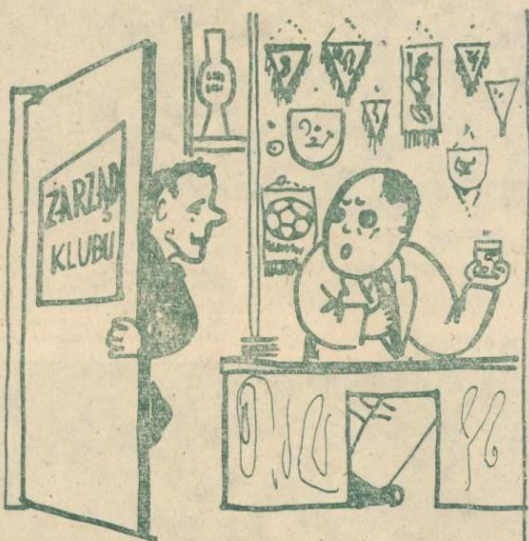
Dwa śliczne modrzewie, rosące za biurowcem (północna strona) zostały bardzo mocno okaleczone. Jak poinformowała nas pracownica ciepłarni, rany zostały zamalowane odpowiednią zabezpie-

czającą substancją. Czy jednak ochroni to drzewa od uschnięcia, trudno powiedzieć, ponieważ okaleczenie jest bardzo głębokie.

Ogłoszenie

Trzypokojowe mieszkanie kwaterekowe w Świdniku zamienię na dwa mniejsze. Oferty należy składać do Waclawy Kanclerz ul. Kościuszki 6/28 w Świdniku lub telefonicznie nr 55-87-05.

Uśmiechnij się



- Zapętleniowicz się pomylit i mamy 10 obrońców i 2ni jednego nopaetnika.

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-41 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 1337 85.08.12 — 3.000 — 14